



Det rullende gresskaret

- En fortelling fra Iran

Żyła raz sobie staruszka , która mieszkała w wioseczce tuż przy wielkim, niebezpiecznym lesie. Mała ona córkę, która wyszła za mąż i zamieszkała po drugiej stronie lasu. Z tęsknoty za córką pewnego dnia zdecydowała się odwiedzić ją na święta Eid.

Det var en gang en gammel dame som bodde i en bitte liten landsby ved siden av en stor og farlig skog i Iran. Hun hadde en datter som var gift og bodde på den andre siden av skogen. Hun savnet datteren sin og en dag bestemte hun seg for å dra og besøke henne til Eid.



Aby tam dojść musiała jednak przejść przez ten straszny las. Przygotowała więc węzełek z jedzeniem, wzięła buty i ubrała swój długi czarny chador w kwietne wzory i ruszyła w las. Szła tak i szła aż znalazła się w samym środku lasu.

Idąc podśpiewywała:

- Świat mi cię zabrał, kochana córciu ma i teraz z tęsknoty toczy się łza

For å komme dit, måtte hun krysse den farlige skogen. Hun gjorde i stand en skreppe med mat, tok på seg sko og sin lange svarte blomstrede chador, og dro av sted. Hun gikk og gikk, helt til hun forsvant dypt inni skogen. Mens hun gikk sang hun:

Alå doxtar balå qorbunatam man, be ghorbat rafti o heirunatam man.

(Min kjære datter jeg elsker deg, du har dratt til et fremmed sted og jeg leng-ter etter deg.)



Aż tu nagle, przed staruszką pojawił się wilk. Ta zesztyniała ze strachu.

Ach , cóż to za przysmak - powiedział wilk a z pyska już ciekła mu ślinka na jej widok.

Starowinka wzięła się w garść i rzekła:

- Przysmak ze mnie marny – sama skóra i kości. Nie najesz się mną Waszmości. Wilkowi z wrażenia aż zaschło w gardle i powiedział:

- To co ja mam teraz zrobić kiedy jestem taki głodny?

A staruszka odrzekła: - Daj mi dotrzeć do mej córki na święta Eid i najść się ryżu i jagnięcego mięska. Jak już się objem, wróce tu jako prawdziwy smakołyk dla ciebie.

Wilk pomyślał, że to nie najgorszy pomysł, puścił więc ją wolno i tylko poprosił żeby się pospieszyła. Staruszka pomknęła co sił w nogach.

Plutselig var det en ulv som dukket opp foran den gamle damen, og hun stivnet til.

«Nam, nam, nam, for et deilig måltid,» sa ulven og siklet grådig.

Den gamle damen tok seg sammen og sa: «Jeg er da ikke deilig mat, jeg er tynn med mage flat. Kroppen min har lite fett, spiser du meg, blir du ikke mett.»

Ulven ble helt tørr i munnen og sa: «Hva skal jeg gjøre da, jeg er så sulten?»

Og gamle damen svarte: «La meg dra til min datter til Eid og spise ris med lammespyd. Når jeg har blitt tjukk og mett, kommer jeg som en deilig rett, som kan spises på ett brett.»

Det syntes ulven var en god idé og han ba den gamle dama om å skynde seg, for han var kjempesulten! Hun skyndte seg av gårde.



Nagle na jej drodze pojawił się tygrys, który zeskoczył z drzewa wprost pod jej nogi. Tygrys wysunął pazury i powiedział:

- Ach , cóż to za przysmak! A starowinka ponownie odpowiedziała

- *Przysmak ze mnie marny – sama skóra i kości. Nie najesz się mną Waszmości.*

Rozczarowny tygrys skrył pazury w łapach i powiedział

- *To co ja mam niby teraz zrobić kiedy jestem taki głodny?* I znów babuleńka uderzyła w te słowa

- *Daj mi dotrzeć do mej córki na święta Eid i najeść się ryżu i jagnięcego mięska. Jak już się objem, wrócę tu jako prawdziwy smakołyk dla ciebie.* Tygrys przyznał, że plan jest dobry i puścił staruszkę wolno ale kazał jej szybko wracać gdyż bardzo był głodny. Starowinka pomknęła do córki.

Plutselig kom det en tiger og hoppet ned fra et tre foran henne. Tigeren viste fram de skarpe klørne sine og sa: «*Nam, nam, nam, for et deilig måltid!*». Igjen svarte gamle dama: «*Jeg er da ikke deilig mat, jeg er tynn med mage flat. Kroppen min har lite fett. Spiser du meg, blir du ikke mett.*»

Da forsvant tigerens klør inn i potene og han sa: «*Hva skal jeg gjøre da? Jeg er så sulten!*»

Igjen, svarte gamle dama: «*La meg dra til min datter til Eid, og spise ris med lammespyd. Når jeg har blitt tjukk og mett, kommer jeg som en deilig rett, som kan spises på ett brett.*»

Tigeren gikk med på det og ba henne skynde seg tilbake, fordi han var veldig sulten. Den gamle konen skyndte seg av sted.



Aż tu nagle prosto w twarz zaryczał jej lew a jego bujna grzywa sterczała na wszystkie strony.

Czekaj! To wielki zaszczyt dla mnie być zjedzoną przez lwa – króla lasu! Lecz król zasługuje jednak na lepszy posiłek – powiedziała sprytna staruszka i dalej swoje: - *Przysmak ze mnie marny – sama skóra i kości. Nie najesz się mną Waszmości.*

Gdy do lwa dotarło co staruszka mówi z wrażenia oklapła mu grzywa i uderzył w te słowa

- *I co ja mam niby teraz zrobić? Nie jadłem już od tygodnia!*

Staruszka zwyczajowo odparła:

- *Daj mi dotrzeć do mej córki na święta Eid i najeść się ryżu i jagnięcego mięska. Jak już się objem, wróce tu jako prawdziwy smakołyk dla ciebie.* A lew, któremu pomysł się spodobał obiecał, że będzie na nią czekać.

Plutselig var det en løve som stod og brølte rett i ansiktet på den gamle dama, mens manken hans strittet til alle kanter.

«Vent! Det er en ære for meg å bli spist av løven - skogens konge! Men kongen fortjener da et bedre måltid,» sa den gamle dama og fortsatte:

«Jeg er da ikke deilig mat, jeg er tynn med mage flat. Kroppen min har lite fett, spiser du meg, blir du ikke mett.»

Da løven hørte dette, falt manken slapt rundt hodet hans og han sa:

«Hva skal jeg gjøre? Jeg har ikke spist på en uke!»

Som vanlig svarte gamle dama: «Jeg er da ikke deilig mat, jeg er tynn med mage flat. Kroppen min har lite fett. Spiser du meg, blir du ikke mett.» Og løven, som syntes dette var en god idé, lovte å vente til hun var tilbake.



O zmroku dotarła w końcu staruszka do domu córki. Tak się uradowała jej widokiem, że zapomniała co przydarzyło się jej po drodze. Przez siedem dni i siedem nocy świętowała staruszka ze swoją córką jedząc i pijąc co niemiara. Aż nadszedł dzień, w którym trzeba się było pożegnać. Wtedy nagle przypomniała sobie staruszka o straszliwych zwierzach, które czekały na nią w drodze powrotnej przez las i chciały ją zjeść więc opowiedziała wszystko córce. Siadły razem matka z córką i zaczęły radzić .

Da det hadde blitt mørk, kom den gamle dama endelig fram til datteren sitt hus. Hun ble så glad av å se datteren sin at hun glemte alt som hadde skjedd på veien. Hun ble hos sin datter i syv dager og syv netter og spiste masse god mat. Så kom dagen da hun skulle ta farvel. Plutselig husket hun alle de farlige dyrene som ventet på henne langs veien og ville spise henne, og fortalte dattera si om dette. De satt seg ned og begynte å tenke.



Nagle wpadły na pomysł. Pojechały na rynek , kupiły dynię i przywiozły ją do domu. Tam ścięły jej górną część. Wzięły łyżkę i widelec, motykę i łopatę i zaczęły ją drążyć. Dłubały w niej i drążyły tak długo aż dynia była pusta w środku.

Plutselig fikk den idé: De dro til basaren og kjøpte et stort gresskar og tok det med seg hjem. De skar ut et lokk ut av toppen. Også tok de fram skje, gaffel, hakke og spade, og gravde ut innholdet. De gravde og gravde og gravde, helt til det ble et tomrom inni gresskaret. Så tok den gamle damen skreppen sin og hoppet inni gresskaret.



Wtedy starowinka wzięła swój węzełek i wskoczyła do środka. Córka założyła przykrywkę i wraz ze swym mężem i sąsiadami z wioski wytoczyli dynię na drogę.

Datteren la på lokket. Sammen med mannen sin og de andre i landsbyen rullet de gresskaret av. sted
Gresskaret rullet og rullet og rullet og forsvant dypt inni skogen.



Dynia toczyła się i toczyła i zniknęła w głębi lasu. Nagle głowa staruszki uderzyła mocno w ściankę dyni. To lew zatrzymał pędzącą dynię swoją łapą. Lew spojrzał na dynię i zapytał

- *Tocząca się dynio odpowiedz mi Czy widzałaś na swej drodze utuczoną staruszkę?*

- *Nie, walla, potocz mnie dalej, niech już się stąd poturlam.*

I lew popchnął dynię dalej.

Plutselig traff hodet til den gamle dama gresskarveggen. Det var løven som hadde stanset gresskaret med den ene foten sin. Løven så på gresskaret og spurte:

«Rullende gresskar, fortell meg: Har du sett en fet dame på din vei?»

«Nei walla, rull meg, trill meg, herifra,» svarte den gamle damen inni gresskaret.

Og løven sparket og rullet gresskaret fort av sted.



Bums! Tym razem to tygrys zatrzymał dynię w pędzie. Tygrys zapytał

- *Tocząca się dynio odpowiedz mi Czy widziałaś na swej drodze utuczoną staruszkę?*

- *Nie, walla, potocz mnie dalej, niech już się stąd poturlam.* – słysząc taką odpowiedź popchną dynię łapą w dalszą drogę.

«Dunk!» Denne gangen var det tigersen som hadde stoppet gresskaret. Tigeren spurte:

«*Rullende gresskar, fortell meg: Har du sett en fet dame på din vei?*»

«*Nei walla, rull meg, trill meg, herifra,*» hørte han gresskaret si, så han rullet gresskaret av sted.



Bums! Znów głow staruszki uderzyła w twardą ściankę dyni. To wilk zatrzymał dynię pyskiem. Obwąchał dynię i zapytał

-Toczqca się dynio odpowiedz mi czy widziałaś na swej drodze utuczoną staruszkę?

- Nie, walla, potocz mnie dalej, niech już się stąd poturlam. - odpowiedziała dynia.

«Dunk!» Igjen traff hodet til gamle dama gresskarveggen. Nå var det ulven som hadde stanset gresskaret med snuten sin.

Ulven sniffet på gresskaret og spurte:

«Rullende gresskar, fortell meg: Har du sett en fet dame på din vei?»

«Nei walla, rull meg, trill meg, herifra,» sa gresskaret.

Men ulven kjente igjen stemmen til den gamle dama. Med de skarpe tennene sine tok han opp lokket og hopet inni gresskaret. Men den gamle dama hadde laget et lokk på den andre siden av gresskaret også. Hun åpnet lokket og hoppet ut fra denne siden. Hun var rask og la lokket tilbake. Dermed fikk ulven lokket midt på snuten. Så skyndte hun seg til toppen av gresskaret og la på det lokket også. Nå var ulven innestengt i gresskaret.



Lecz wilk rozpoznał głos staruszki. Ostryimi zębiskami zdarł z dyni pokrywkę i wskoczył do środka. Jednak sprytna starowinka zawczasu zrobiła drugie wyjście na spodzie dyni. Otworzyła je i wyskoczyła prędko z drugiej strony. Teraz to wilk siedział zamknięty w wielkiej dyni. Staruszka najedzona do syta, zebrała wszystkie siły i pchnęła dynię z wilkiem w środku w dalszą drogę. Dynia toczyła się i toczyła i w końcu wpadła w wielką mroczną przepaść.

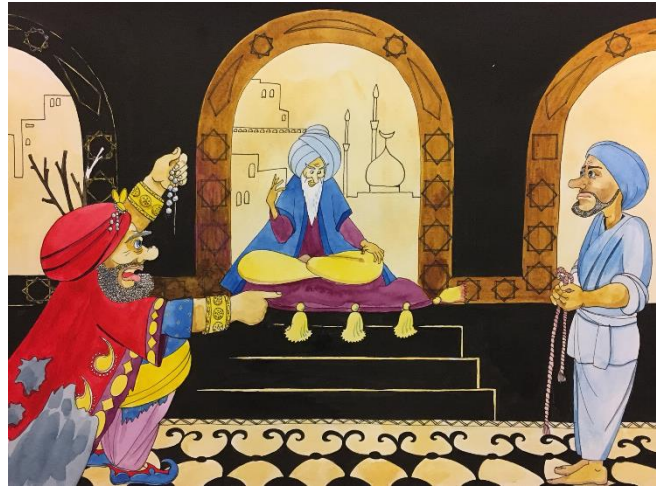
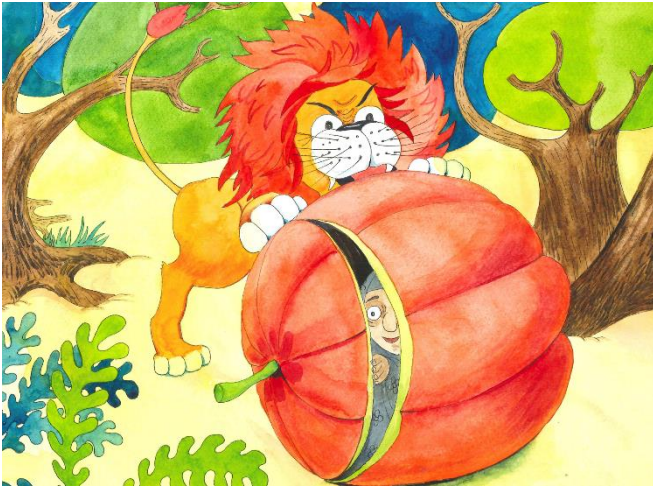
Zadowolona staruszka poszła do domu i zaparzyła sobie herbaty.

Koniec i bomba – kto nie słuchał - ten trąba.

Den gamle dama, som hadde spist seg fet og sterk, samlet alle sine krefter og trillet gresskaret av sted, med ulven inni. Gresskaret rullet og rullet, og falt til slutt ned i en dyp, mørk dal. Fornøyd og glad dro den gamle damen hjem og lagde litt te til seg selv.

Snipp snapp snute, så var eventyret ute.





Finn flere fortellinger på

nafo.oslomet.no

Fortellingen er laget med illustrasjoner fra Svetlana Voronkova